

**NIEOCZEKIWANA CIĄŻA SYMPTOMEM OCZYWISTEJ
NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSTWA. GŁOSA DO WYROKU
C. JEŻ Z 15 GRUDNIA 2017 ROKU (SYMULACJA
CAŁKOWITA PO STRONIE KOBIETY)**

**UNEXPECTED PREGNANCY A SYMPTOM
OF MANIFEST NULLITY OF MARRIAGE. GLOSS
TO THE JUDGMENT C. JEŻ OF 15 DECEMBER 2017
(TOTAL SIMULATION ON THE PART OF THE WOMAN)**

Ks. mgr lic. Adrian Redzynia CM

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Polska

e-mail: adrian.redzynia24@gmail.com; <https://orcid.org/0000-0002-4781-8972>

Abstrakt

Opracowanie jest komentarzem do niepublikowanego wyroku c. Jeż z 15 grudnia 2017 r. Szczegółowo omówiono w nim strukturę wyroku: przebieg sprawy, motyw prawny oraz faktyczne. Wyrok ten jest przykładem aplikacji norm procesu małżeńskiego skróconego przed biskupem w orzecznictwie polskim. W niniejszym opracowaniu Autor posłużył się własnymi badaniami – analizą akt polskich sądów kościelnych, aby zobrazować ilość orzeczeń stwierdzających nieważność małżeństwa w trybie procesu skróconego z tytułu symulacji całkowitej (kan. 1101 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.). Celem omówienia niniejszej glosy jest pomoc pracownikom sądownictwa kościelnego w Polsce w aplikacji norm procesu małżeńskiego skróconego przed biskupem z uwagi na brak podobnych opracowań w języku polskim.

Słowa kluczowe: nieważność małżeństwa, symulacja całkowita, proces skrócony, nieoczekiwana ciąża, oczywista nieważność małżeństwa

Abstract

The study is a commentary on the unpublished judgment c. Jeż of 15 December 2017. It discusses in detail the structure of the judgment: the course of the case, legal and factual motives. The judgment is an example of the application of the norms of the summary marriage trial before a bishop in Polish jurisprudence. In the present

study, the author used his own research – an analysis of the files of Polish ecclesiastical courts to illustrate the number of judgments stating the invalidity of a marriage in a shortened trial due to total simulation (Canon 1101 § 2 of the 1983 Code of Canon Law). The purpose of the discussion of this gloss is to assist the ecclesiastical judiciary in Poland in the application of the norms of the summary trial of marriage before the bishop, due to the lack of similar studies in Polish.

Keywords: nullity of marriage, total simulation, summary trial, unexpected pregnancy, manifest nullity of marriage

Wstęp

Przedmiotem glosy jest nieopublikowany wyrok z 15 grudnia 2017 r. dotyczący sprawy *Tarnoviensis*¹, w którym biskup diecezjalny orzekł nieważność małżeństwa w trybie procesu skróconego z tytułu symulacji całkowitej po stronie kobiety (kan. 1101 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.²). Glosa skupia się na warunkach wszczęcia tego trybu procesu, szczególnie na nieoczekiwanej ciąży – okoliczności, która, zgodnie z art. 14 § 1 *Zasad proceduralnych* dołączonych do *motu proprio Mitis Iudex et Misericors Iesus*³ może sugerować wdrożenie procesu *coram episcopo*.

1. Przebieg sprawy

Dnia 22 października 1994 r., po jedenastu miesiącach znajomości, zawarli związek małżeński 20-letnia powódka i 23-letni pozwany, oboje wyznania rzymskokatolickiego. Wspólnota małżeńska stron trwała siedem lat. Z tego małżeństwa zrodziło się jedno dziecko. 25 czerwca 2003 r. sąd cywilny orzekł, na wniosek kobiety, rozwód stron z winy mężczyzny, powierzając wykonywanie władzy rodzicielskiej kobiecie, a mężczyźnie tę władzę ograniczając. Strony, po rozpadzie małżeństwa, związały się z innymi osobami, z którymi mają wspólne potomstwo.

¹ Sent. c. A. Jeż z 15 grudnia 2017 r., sygn. 4986 (nieopublikowany).

² *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus* (25.01.1983), AAS 75 (1983), pars II, s. 1-317; tekst polski: *Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 roku*. Stan prawny na dzień 18 maja 2022 roku. Zaktualizowany przekład na język polski, Pallottinum, Poznań 2022 [dalej: KPK/83].

³ *Zasady proceduralne w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa dołączone do Mitis Iudex Dominus Iesus*, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/motu_proprio/documenti/papa-francesco-motu-proprio_20150815_mitis-iudex-dominus-iesus.html (data dostępu: 1.05.2025) [dalej: ZP].

Dnia 12 kwietnia 2017 r. strony wspólnie wniosły do Sądu Diecezjalnego w Tarnowie pozew o stwierdzenie nieważności małżeństwa z tytułu symulacji całkowitej po stronie kobiety (kan. 1101 § 2 KPK/83). Dnia 27 lipca 2017 r. wikariusz sądowy przyjął pozew do procesu skróconego⁴, a następnie 10 sierpnia 2017 r. zawiązał spór z ww. tytułu nieważności, zamianował instruktora (w swojej osobie) i asesora (w osobie pomocniczego wikariusza sądowego) oraz ustalił termin odbycia posiedzenia dowodowego. W dniach 20-21 września 2017 r. odbyło się posiedzenie dowodowe, podczas którego przesłuchano strony oraz czterech świadków. Ponadto do akt sprawy dołączono niektóre środki dowodowe wyjęte z akt sprawy z wcześniejszego procesu stron⁵. Następnie obrońca węgła zredagował swoje uwagi, a instruktor i asesor, zgodnie z kan. 1687 § 1 KPK/83 wzięli udział w konsultacjach (ustnych i pisemnych) z biskupem diecezjalnym.

2. Motywy prawne

Na wstępie części *in iure* orzeczenia stwierdzono, że w kan. 1101 § 1 KPK/83 istnieje domniemanie prawne mówiące, że wewnętrzna zgoda odpowiada słowom i znakom używanym przy zawieraniu małżeństwa. To domniemanie jest konsekwencją kan. 1060 KPK/83, w myśl którego w wypadku wątpliwości należy opowiedzieć się za ważnością umowy małżeńskiej (*matrimonium gaudet favore iuris*). Kluczem hermeneutycznym dla zrozumienia tej presumpcji jest fundamentalna w prawie małżeńskim zasada niezastępowalności konsensu małżeńskiego, o której mowa w kan. 1057 § 1 KPK/83.

Przechodząc do tytułu nieważności małżeństwa (symulacji całkowitej), ponens stwierdził, że chociaż wyrażenie przez nupturientów na zewnątrz tego samego, czego wewnętrznie chcą, jest logiczne i naturalne, to jednak możliwa jest pewna rozbieżność (symulacja w szerokim znaczeniu). To z kolei pociąga za sobą dopuszczenie dowodu przeciwnego domniemaniu.

⁴ W wyroku nie znajdują się informacje dotyczące tego, jakie dokumenty dowodzące oczywistą nieważność małżeństwa zostały dołączone do pozwu oraz czy dokumenty te były znane we wcześniejszym procesie o nieważność małżeństwa.

⁵ Do materiału dowodowego dołączono protokoły czterech innych świadków, którzy złożyli zaprzysiężone zeznania we wcześniejszym procesie oraz opinię sporządzoną przez biegłego psychologa. Nadto akta sprawy zawierają dokumenty wydane przez sąd państwowy i sporządzone przez kancelarię parafialną. Zob. Akta Sądu Diecezjalnego w Tarnowie, sygn. 3931. Nie wiadomo z jakiego tytułu nieważności był prowadzony wcześniejszy proces.

Osoba, wyrażając zgodę w sferze zewnętrznej, może równocześnie na *forum internum* nie chcieć samego małżeństwa, bądź też wykluczyć jakiś istotny element jego prawnej struktury. W konsekwencji wyrażana na zewnątrz deklaracja nie odpowiada zgodzie wewnętrznej. Mamy wówczas do czynienia ze sfalszowaną zgodą małżeńską, która jest przeciwstawieniem prawdziwego konsensu, bez którego małżeństwo nie istnieje. Wobec takich możliwości ustawodawca kościelny utworzył normę prawną chroniącą jedną ze stron małżeńskiego konsensu, jak też powagę samego małżeństwa, jako instytucji prawnej i sakramentu (por. kan. 1101 § 2 KPK/83).

Niezależnie od podziałów na symulację całkowitą czy częściową, czytamy następnie w wyroku, można wyraźnie wyróżnić jej trzy formy: a) wykluczenie samego małżeństwa, b) wykluczenie jakiegoś istotnego elementu małżeństwa, c) wykluczenie jakiegoś istotnego przymiotu małżeństwa. Zasadniczo uznaje się, że w pierwszym przypadku mamy do czynienia z symulacją całkowitą, a w drugim i trzecim – z którąś z symulacji częściowych.

Redaktor orzeczenia stwierdził, że aby to wykluczenie spowodowało nieważność małżeństwa, musi zgodnie z kan. 1101 § 2 dokonać się przez pozytywny akt woli. Jest to wola niezawarcia małżeństwa lub wola niezawarcia małżeństwa w takiej postaci, w jakiej określa to prawo. Treść takiego aktu dobrze oddaje zwrot: *velle non contrahere*. W nauce prawa kanonicznego pozytywny akt woli opisywany jest jako akt wirtualny, realny, konkretny i bezpośredni. Można powiedzieć, że jest *anty-zgodą* małżeńską. Nie może być więc rozumiany jako intencja domyślna, akt negatywny, zwykły brak woli, sama myśl czy zawahanie w podjęciu decyzji o zawarciu małżeństwa. Każda symulacja zawsze jest aktem świadomym i jako pozytywny akt woli musi zaistnieć w chwili zawierania małżeństwa – bądź jako aktualny akt woli (czyli podjęty w tym momencie) lub też jako wirtualny (podjęty uprzednio i zachowujący swoją moc w momencie zawierania małżeństwa). Nadto w obydwu przypadkach może być wyraźny, gdy wprost zmierza do wykluczenia rzeczywistości określonej w kanonie, jak i niewyraźny, jeśli wprost zmierza do czegoś, w czym zawiera się dana postać symulacji. Można więc powiedzieć, że kanonistyka wyróżnia tu dwa zasadnicze składniki: pozytywną intencję wykluczenia konsensu małżeńskiego oraz świadomość tego wykluczenia.

Następnie stwierdzono, że symulacja całkowita ma miejsce wtedy, gdy nupturient nie chce zawrzeć małżeństwa, wykluczając je wewnętrznie pozytywnym aktem woli. Przedmiotem wykluczenia, zgodnie z kan. 1101 § 2,

jest w tym wypadku samo małżeństwo. Sam akt wykluczenia, kontynuuje redaktor orzeczenia, można przedstawić na trzy sposoby. Po pierwsze, gdy poprzez działanie własnej woli nupturient lub obydwójce nigdy nie chcieli mieć aktualnej lub wirtualnej intencji zawarcia małżeństwa oraz chcieli nieobecności woli wewnętrznej, bez której nie ma węzła małżeńskiego. Trzeba zaznaczyć, że wola nupturienta działa, lecz jej przedmiotem jest chciana nieobecność intencji zawarcia małżeństwa. Gdy zabraknie woli zawarcia małżeństwa i ta nieobecność zostanie zadecydowana, mamy do czynienia z pozytywnym aktem woli, którego przedmiotem jest chcenie nieobecności aktualnej lub wirtualnej *intentio contrahendi*, bez której, na mocy prawa naturalnego, węzeł małżeński nie może powstać. Po drugie, gdy przez działanie swej woli nupturient lub obydwójce mają intencję niezawierania małżeństwa (aktualnie lub wirtualnie bez odwołania) lub inaczej chcianą obecność woli przeciwnej węzłowi. W tym przypadku przedmiotem pozytywnego aktu woli jest chciana obecność intencji niezawierania związku małżeńskiego. Po trzecie, gdy poprzez działanie swej woli nupturient lub obydwójce posiadają intencję niezobowiązania się. W tym przypadku przedmiot pozytywnego aktu woli skierowany jest przeciw wiążącej ze sprawiedliwości naturze węzła, który nie powstaje, gdyż nie była chciana właściwa mu natura węzła prawnego.

Na końcu tej części wyroku redaktor stwierdził, że gdy idzie o przyczynę symulacji całkowitej, to według kanonistów powinna być ona poważna, proporcjonalna, widoczna i nagła. Natomiast racją nieważności małżeństwa jest brak aktu prawnego zawarcia tego związku, co spowodowane jest brakiem rzeczywistej zgody małżeńskiej. To pozwala więc przyjąć, że nieważność ta płynie z prawa naturalnego.

W tej części wyroku nie znajdują się odwołania ani do doktryny kanonicznej ani do jursprudencji rotalnej, które jedynie zwiększyłyby wartość części *in iure* wyroku.

3. Motywy faktyczne

Na początku części *in facto* orzeczenia redaktor wyroku stwierdził, że powódka wychowywała się w rodzinie katolickiej, w której nie było patologii i nieprawidłowości. W domu powódki istniały bardzo skromne (wręcz ubogie) warunki bytowe, które w perspektywie małżeństwa należy uznać za okoliczności istotnie wpływające na jego zawarcie. W domu rodzinnym

powódki głos decydujący miała matka. Była ona osobą apodyktyczną i nie uznającą sprzeciwu. Wzbudzała posłuch u swojego męża i dzieci.

Strony poznały się podczas dyskoteki; ich znajomość przedślubna trwała jedenaście miesięcy. W tym okresie strony niezbyt czysto się spotykały, co więcej dochodziło między nimi do nieporozumień i rozstań. W efekcie braku zgodności i prawdziwej miłości strony rozstały się definitywnie. Strony nie wyobrażały sobie wspólnego życia, a tym bardziej potomstwa. Odnowienie relacji nastąpiło z inicjatywy powódki i wyłącznie na skutek zajścia przez nią w ciążę. Ponens przytoczył treść oświadczenia złożonego przez powódkę: „Wydaje mi się, że współżycie cielesne rozpoczęły po dwóch lub trzech miesiącach znajomości. Była to nasza wspólna decyzja, a pożycie wynikało z ciekawości. To był mój pierwszy raz. Nie stosowaliśmy zabezpieczenia antykoncepcyjnego, ale nie planowaliśmy ze sobą dziecka. Ja miałam wtedy 19 lat, pozwany 22. Po kilku miesiącach zerwałam z pozwanym. Wiem, że pojawiło się między nami jakieś nieporozumienie. Uznaliśmy, że związek nie ma sensu i rozstaliśmy się. Nie mieliśmy kontaktu ze sobą, nie odzywaliśmy się do siebie. Dopiero po jakimś czasie ja pierwsza wyszłam z inicjatywą, aby powiedzieć pozwanemu, że jestem w ciąży”⁶.

Obydwie strony nie chciały tego małżeństwa. Wiadomość o poczętym dziecku była dla nich szokująca do tego stopnia, że pozwany nakłaniał powódkę do dokonania aborcji. Powódka oświadczyła: „Po powzięciu tej informacji pozwany zapytał się czy mnie, czy to jego dziecko. Był wystraszony i przerażony. Ja w między czasie z nikim innym nie współżyłam. Pozwany nie był zadowolony z poczęcia się dziecka. Po krótkim czasie zaproponował mi, usunięcie dziecka (aborcję). Mówił, że takie zabiegi wykonują na Słowacji i on jest w stanie to załatwić. Przypuszczam, że tę wiedzę powziął od swojego kolegi – policjanta. Ta nasza rozmowa odbyła się tylko między nami, pod moim domem w samochodzie. Pamiętam dokładnie, że pozwany przyjechał do mnie po pracy. Takie podejście pozwanego wynikało z tego, że on mnie nie kochał. Ja też szczerze mówiąc, nie kochałam go. Byłam przerażona jego słowami, pomyślałam, że zostanę sama z dzieckiem”⁷. Te zeznania potwierdzają świadkowie, a sam pozwany oświadczył: „Przed zajściem w ciążę ani powódka ani ja nie planowaliśmy razem małżeństwa. Na wieść o dziecku byłam załamany. Nie kochałem powódki, to wszystko było przelotnym

⁶ Akta Sądu Diecezjalnego w Tarnowie, sygn. 4986, s. 22.

⁷ Tamże.

uczuciem. Nie planowałem z powódką przyszłości. Potwierdzam, że proponowałem powódce dokonanie aborcji. Nie zgodziła się”⁸.

Perspektywa zawarcia małżeństwa nie była dla powódki wydarzeniem rażąco i oczekiwany. Z akt sprawy wynika, że strony bez gruntownego przygotowania szły do małżeństwa. Powódka sama przyznała, że dla czystej formalności przeszła przyspieszony kurs przedmałżeński (data wydania świadectwa: 30 lipca 1994 r.). Ponadto z obawą uczestniczyła w spisywaniu protokołu przedmałżeńskiego: „Podczas rozmowy protokolarnej odpowiadałam jak robot, nie byłam zafascynowana przyszłym małżeństwem. Nie czekałam na tę chwilę. Ksiądz chyba coś podejrzewał, bo zawezwał naszych rodziców”⁹. Pozwany natomiast, odnosząc się do tego okresu, zeznał: „My nie podejmowaliśmy decyzji, za nas zrobili to rodzice. Nasze małżeństwo było konsekwencją ciąży. Ja sobie nie przypominam, by powódka była przed ślubem w jakiejś euforii. Gdy idzie o przygotowania, to powódka angażowała się w nie tyle, ile musiała. Finansowo na ślub i weselełożyli nasi rodzice”¹⁰.

Jeszcze przed ślubem powódka nie zgadzała się na zawarcie małżeństwa z pozwanym, decyzji tej nigdy nie odwołała. Co więcej, przed zawarciem małżeństwa (*tempore non suspecto!*), mówiła o tym osobom trzecim. W zeznaniach stwierdziła, że nieszczerze ślubowała (*przyznanie sądowe*), a przyczyną jej zafałszowanej zgody były naciski spowodowane ciążą oraz brakiem warunków mieszkaniowych w domu rodzinnym (*causa simulandi*). Powódka oświadczyła: „Po zrobieniu testu ciążowego powiadomiłam mamę. Ona pytała, co dalej. Ja nie chciałam tego małżeństwa, wyszłam za mąż pod wpływem moich rodziców i koleżanek. Moja mama mówiła, że będzie wstyd; że nie mam, gdzie mieszkać. Mój tata też mówił, że powinnam wziąć ślub i iść do męża. Potem jeszcze przed samym ślubem, gdy było wszystko przygotowane, mówiłam matce, że nie chcę tego ślubu. Ale ona nie dopuszczała tej myśli, mówi, że za dużo będzie strat. Poza tym mówiła, że w domu pozwanego będę mieć lepsze warunki dla dziecka. Chcę dodać, że datę naszego ślubu i miejsce wybrali rodzice. Myśmy siedzieli i słuchali, co oni uzgadniają. Ja byłam pod przymusem, nie mogłam się sprzeciwić rodzicom, bo nie miałabym życia z dzieckiem w domu. Nieszczerze ślubowałam, pamiętam, że byłam zamyślona i nawet się pomyliłam. Byłam tchórzem i bałam się

⁸ Tamże, s. 26.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 27.

powiedzieć „nie”. Nie chciałam tego małżeństwa, mówię to z całą odpowiedzialnością i pod przysięgą. Ten dzień nie był dla mnie szczęśliwy. Co więcej, uważam, że pozwany też nie chciał tego ślubu, on bardzo długo zwlekał, aby rodzicom powiedzieć o dziecku. Ja pozwanemu nie mówiłam, że nie chcę z nim ślubu. Byliśmy pogubieni, o wszystkim zadecydowali rodzice”¹¹.

Twierdzenia powódki zostały potwierdzone przez wiarygodnych świadków, w tym jej rodziców. Ojciec powódki zeznał: „Powódka pytała się mnie co ma zrobić, wiem, że nie chciała iść do tego małżeństwa. Ja źle zrobiłem, że pchałem ją do tego ślubu. Wydawało mi się, że dobrze robię: chciałem by wszystko było po katolicku. Mówiłem córce, że przecież dziecko jest w drodze oraz, że u pozwanego będzie miała dobre warunki. U nas było ubogo i beznadziejnie (mieliśmy w domu tylko dwa pokoje, jeden zajmowałem z żoną a w drugim była trójka dzieci). Tak wtedy na to patrzyłem. Wiem, że rodzice pozwanego też nalegali na niego by zawarł z powódką małżeństwo [...]. Powódka mówiła, że nie chce tego ślubu. Mówię to z całą odpowiedzialnością. Ja doradzałem jej małżeństwo. Mi zależało, aby poszła z domu, bo takie były u nas warunki”¹². Podobnie wypowiada się matka powódki (zeznania złożone we wcześniejszym procesie)¹³.

Biegły sądowy powołany we wcześniejszym procesie stwierdził m.in.: „Za przyczyny rozpadu małżeńskiego należy uznać całokształt czynników osobowościowych i społecznych skutkujących narastającym procesem frustracji, mający podłoże w niedojrzałym, bo instrumentalnym motywie, jakim był fakt poczęcia dziecka, zawarcia związku małżeńskiego”¹⁴. Ponens stwierdził, że wniosek ten jest uzasadniony i ma swoje oparcie w materiale dowodowym.

Redaktor orzeczenia stwierdził, że wobec powyższego wykazano, że powódka pozytywnym aktem woli w akcie zgody małżeńskiej wykluczała samo małżeństwo. Innymi słowy sfalszowała zgodę, która jako taka (*in se*) nie mogła ukonstytuować ważnego zawarcia. Ponadto, złożone przez powódkę i świadków zeznania w pełni korespondują z dowodami zebranymi w procesie o niezdolność pozwanego. Po zawarciu małżeństwa powódka, ze względu na pracę, przez pewien czas mieszkała sama u swoich rodziców. Z jej zeznań wynika, że nie dążyła do wspólnoty z mężem. Dopiero

¹¹ Tamże, s. 22-23.

¹² Tamże, s. 34-35.

¹³ Por. Akta Sądu Diecezjalnego w Tarnowie, sygn. 3931, s. 60-61.

¹⁴ Tamże, s. 72.

na skutek ponagleń ze strony rodziców przeprowadziła się do jego domu rodzinnego. Czasu wspólnego życia stron nie można ocenić pozytywnie: strony rzadko współżyły ze sobą, nie okazywały sobie uczuć, unikały drugiego dziecka. Ponadto, powódka w swych obowiązkach nie była wspomagana przez pozwanego, który po pewnym czasie zaczął nadużywać alkoholu i stosować wobec niej przemoc (wyrok skazujący za pobicie). Trzeba też dodać, że pozwany był pod silnym wpływem swoich rodziców, którzy nie szanowali powódki. Można powiedzieć, że sposób małżeńskiego życia odpowiadał niechęci, z jaką go zawarto. Powódka przez pewien czas nie odchodziła od pozwanego, ponieważ obawiała się konsekwencji. Oświadczyła: „Postanowiłam się rozstać po pobiciu przez męża. Wyprowadziłam się potajemnie, bałam się, że zabiorą mi dziecko. Zamieszkałam u swoich rodziców, chociaż bałam się reakcji swojej matki”¹⁵. Strony, jak również wszyscy świadkowie, co do istoty są zgodni w swoich zeznaniach, mają też dobre świadectwa kwalifikacyjne. Nie ma żadnych podstaw, aby kwestionować ich wiarygodność (por. kan. 1364 § 1 KPK/83).

Obronca węgła w żadnej części swoich uwag nie kwestionował wartości zebranych dowodów i zgodnie z art. 56 § 5 Instrukcji *Dignitas connubii*¹⁶ zdał się na sprawiedliwość sędziego. W konkluzji znalazło się stwierdzenie: „Zważywszy przeto zarówno motywy prawne, jak i stan faktyczny rozpatrywanej sprawy, ja – Biskup Tarnowski, Boga jedynie mając przed oczyma i po wezwaniu światła Ducha Świętego, orzekam i wyrokuję, że na postawione w dekrete zawiązania sporu pytanie należy odpowiedzieć: twierdząco, czyli że nieważność małżeństwa [stron], z tytułu symulacji zgody małżeńskiej (kan. 1101 § 2 KPK/83) po stronie powódki (kobiety), została udowodniona”.

Do wyroku została dołączona klauzula zakazująca powódce ponownego zawarcia małżeństwa bez zgody właściwego ordynariusza miejsca. Ponadto stwierdzono, że wyrok, który stwierdził nieważność małżeństwa po raz pierwszy, staje się prawomocny i wykonalny po upływie 15 dni od otrzymania kopii wyroku (kan. 1679 KPK/83). Ponadto pouczone, że stronie, która uważa się za pokrzywdzoną, jak również obrońcy węgła, przysługuje prawo

¹⁵ Akta Sądu Diecezjalnego w Tarnowie, sygn. 4986, s. 22.

¹⁶ Pontificium Consilium de Legum Textibus, *Instructio „Dignitas connubii” servande a tribunalibus dioecanis et interdioecesanis in pertractandis causis nullitatis matrimonii* (25.01.2005), Città del Vaticano 2005; tekst polski: *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, red. T. Rozkrut, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2007.

wniesienia skargi o nieważność wyroku lub prawo apelacji do metropolity lub do Trybunału Roty Rzymskiej w ciągu 15 dni użytecznych od dnia doręczenia kopii wyroku (kan. 1687 § 3 KPK/83).

Wnioski

Zaprezentowany wyrok c. Andrzej Jeż orzekający nieważność małżeństwa z tytułu symulacji całkowitej po stronie kobiety odnosi się do przypadku, do którego zaaplikowano przepisy dotyczące procesu małżeńskiego skróconego przed biskupem (por. kan. 1683-1687 KPK/83; art. 14-20 ZP).

W odniesieniu do przyjętego trybu procesu należy przywołać dwa warunki, które muszą być spełnione, aby mógł zostać wszczęty w tej sprawie proces skrócony. Pierwszym z nich jest zgodne żądanie małżonków (kan. 1683, 1° KPK/83) [Góralski 2017, 61-68]. Z treści wyroku wynika, że pozew o stwierdzenie nieważności małżeństwa został wniesiony przez obydwoje małżonków.

Drugim z warunków umożliwiających wszczęcie procesu skróconego jest istnienie okoliczności wskazujących w sposób oczywisty na nieważność małżeństwa (kan. 1683, 2° KPK). Na początku należy zwrócić uwagę, że w doktrynie wciąż pojawiają się różne interpretacje tego wymogu [tamże, 68-71]. Pomijając w tym miejscu dyskusje dotyczące tego tematu, należy przywołać art. 14 § 1 ZP, który wymienia przykładowe okoliczności mogące być symptomami oczywistej nieważności małżeństwa [Majer 2015, 195]. Wśród nich znajduje się taka, która znajduje odzwierciedlenie w omawianym wyroku, a mianowicie zawarcie małżeństwa z powodu nieoczekiwanej ciąży. Warto zatem zweryfikować tę okoliczność w oparciu o głosowany wyrok, odnosząc się do przyjętego w procesie tytułu nieważności małżeństwa, czyli do symulacji całkowitej.

Jak wynika z przeprowadzonych przez autora badań, obejmujących analizę spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa, które toczyły się w polskich sądach kościelnych w trybie procesu skróconego (w latach 2015-2023) w siedmiu na pięćdziesiąt wszystkich spraw orzeczono nieważność małżeństwa z tytułu symulacji całkowitej (poza zakresem badań znalazły się akta sprawy Sądu Kościelnego Diecezji Legnickiej i Sądu Metropolitalnego w Przemyśle). W czterech z tych spraw potencjalną okolicznością stanowiącą symptom oczywistej nieważności małżeństwa była nieoczekiwana ciąża. Biorąc pod uwagę problematykę dowodzenia symulacji całkowitej, należy wskazać na więcej niż sporadyczne, potencjalne występowanie tej okoliczności.

Aby udowodnić nieważność małżeństwa z tytułu symulacji całkowitej (kan. 1101 § 2 KPK/83), należy obalić dwa domniemania prawne, które zostały określone w kan. 1060 KPK/83 (domniemanie ważności małżeństwa) i kan. 1101 § 1 KPK/83 (domniemanie zgodności między słowami lub ujawnionymi znakami a rzeczywistą wewnętrzną wolą nupturienta). Symulacja polega na wykluczeniu przez jedną lub obie strony pozytywnym aktem woli samego małżeństwa (symulacja całkowita) lub jakiegoś istotnego elementu albo przymiotu małżeństwa (symulacje częściowe) [Viladrich 2023, 666-67]. Na dowodzenie symulacji składa się kilka elementów. Jednym z nich jest przyznanie się osoby symulującej, a więc potwierdzenie symulanta, że ten wyraził fikcyjną zgodę małżeńską. Przyznanie to może być sądowe (kan. 1535 KPK/83) bądź pozasądowe (kan. 1537 KPK/83). W omawianej sprawie można odnaleźć *explicite* i *implicite* zarówno przyznanie sądowe, jak i pozasądowe, wyrażane przez powódkę. Za jej przyznanie się sądowe można przyjąć następujące słowa, zawarte w treści złożonego przez nią oświadczenia sądowego: „Nieszczercze ślubowałam, pamiętam, że byłam zamyślona i nawet się pomyliłam”¹⁷. Przyznanie pozasądowe powódki potwierdził przesłuchany w procesie ojciec powódki, który zeznał: „Powódka pytała się mnie co ma zrobić, wiem, że nie chciała iść do tego małżeństwa”¹⁸.

Kolejnym elementem dowodzenia symulacji jest istnienie *causae simulandi*, czyli przyczyny symulacji oraz *causae celebrandi vel contrahendi*, czyli motywu zawarcia małżeństwa. Aby udowodnić nieważność małżeństwa z tytułu symulacji całkowitej, konieczne jest, aby *causa simulandi* przeważała nad *causae celebrandi* [Glinkowski 2004, 55-65]. W prezentowanym orzeczeniu należy stwierdzić, że *causae celebrandi* stanowiła przede wszystkim presja najbliższych – rodziców stron. Natomiast *causae simulandi* – jak zwrócił uwagę ponens – była chęć powódki do poprawy swoich warunków bytowych (mieszkaniowych). Ponadto, przyczyną symulacji był brak miłości między stronami, który, rozumiany jako brak zdolności nupturienta do kochania drugiej strony, może stać się faktyczną przyczyną symulacji [tamże, 68], oraz brak miłości do poczętego dziecka.

Ta ostatnia przyczyna ściśle koreluje z okolicznościami zawarcia małżeństwa, które są ważnym elementem dowodzenia symulacji. Wśród nich zachowanie się nupturientów zarówno przed ślubem, jak też bezpośrednio

¹⁷ Akta Sądu Diecezjalnego w Tarnowie, sygn. 4986, s. 22-23.

¹⁸ Tamże, s. 34-35.

po zawarciu małżeństwa [tamże, 163-73]. W przedmiotowej sprawie należy wskazać, że taką wymowną okolicznością, która wystąpiła bezpośrednio przed zawarciem małżeństwa, był krótki czas znajomości przedślubnej (niespełna rok). Jakkolwiek nie znajduje się ona w katalogu przykładowych okoliczności mogących stanowić w danym przypadku symptom oczywistej nieważności małżeństwa, to przez pozostawienie przez ustawodawcę otwartego katalogu tych okoliczności należałoby się zastanowić, czy zasadnym nie byłoby także traktowanie jej jako potencjalnego symptomu oczywistej nieważności małżeństwa.

Jak chodzi o kolejną okoliczność bezpośrednio poprzedzającą zawarcie przez strony małżeństwa, należy wskazać na stosowanie przez rodziców stron presji mającej na celu jak najszybsze zawarcie przez nich małżeństwa. Niewątpliwie presja ta spowodowana była faktem nieoczekiwanego poczęcia dziecka. Biorąc pod uwagę okoliczności sprawy przedstawione przez strony w pozwie, należy stwierdzić, że nieplanowana ciąża faktycznie stanowiła w tym przypadku symptom oczywistej nieważności małżeństwa. Należy zatem uznać, że zostały spełnione wszystkie elementy dowodzenia symulacji konsensu, które są wskazywane przez doktrynę i jurisprudence rotalną.

Analizując stan faktyczny sprawy nasuwa się pytanie, czy w omawianym przypadku nie mamy do czynienia także z bojaźnią szacunkową (kan. 1103 KPK/83)? Zostały bowiem spełnione warunki charakterystyczne dla tego tytułu nieważności małżeństwa, a więc przede wszystkim stosunek podległości (rodzic – dziecko), uzasadniony strach przed ściągnięciem na siebie ciężkiego i długotrwałego gniewu w przypadku braku akceptacji małżeństwa oraz przymuszanie dokonywane za pomocą rozmaitych środków, które wytwarzają u podległego rzeczywisty stan przygnębienia [Leszczyński 2007, 108-11].

W redakcji wyroku należy, odwołując się do przedstawionych motywów faktycznych orzeczenia, krytycznie ocenić często spotykaną, lecz niepoprawną technikę redakcyjną tej części wyroku polegającą na przytaczaniu treści oświadczeń stron i zeznań świadka metodą „kopiuj-wklej”. Natomiast w części rozstrzygającej wyroku należałoby doprecyzować, że chodzi o symulację całkowitą, a nie ogólnie o symulację zgody małżeńskiej. Ponadto, brak jest w orzeczeniu informacji o miejscu stałego zamieszkania stron (kan. 1612 § 1 KPK/83) oraz tego, jacy świadkowie zostali przesłuchani w procesie (podano jedynie, że było ich czterech, a jednym z nich był ojciec powódki), a także daty uwag obrońcy węgła oraz daty konsultacji (ustnych i pisemnych) z biskupem diecezjalnym.

Na końcu należy odnieść się do czasu trwania procesu i zauważyć, że od zawiązania formuły sporu do posiedzenia upłynęło ponad 30 dni (kan. 1685 KPK/83), a zatem należy stwierdzić, że pomimo tego, że proces trwał stosunkowo krótko (ok. 4 miesiące), nie zostały dochowane wszystkie terminy wymagane dla trybu skróconego. Takie spostrzeżenie obliguje do postawienia pytania, czy terminy wymagane przez ustawodawcę do przeprowadzenia procesu małżeńskiego w trybie skróconym nie są zbyt restrykcyjne?

PIŚMIENNICTWO

- Glinkowski, Benedykt. 2004. *Symulacja całkowita zgody małżeńskiej w orzecznictwie Roty Rzymskiej (1965-1995)*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wydział Teologiczny.
- Góralski, Wojciech. 2017. *Proces małżeński skrócony przed biskupem*. Płock: Płocki Instytut Wydawniczy.
- Leszczyński, Grzegorz. 2007. „Bożań szacunkowa jako przyczyna nieważności małżeństwa (kan. 1103 KPK).” *Ius Matrimoniale* 12. nr 18:108-11. [https://doi.org/10.21697/im.2007.12\(18\).06](https://doi.org/10.21697/im.2007.12(18).06)
- Majer, Piotr. 2015. „Art. 5/ Tytuł V – Proces małżeński skrócony przed biskupem.” W *Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus papieża Franciszka*, red. Piotr Skonieczny, 164-218. Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos.
- Viladrich, Pedro J. 2023. „Komentarz do kan. 1101.” W *Codex Iuris Canonici. Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Wydanie 2. Powszechne i partykularne ustawodawstwo Kościoła katolickiego. Podstawowe akty polskiego prawa wyznaniowego*. Edycja polska na podstawie wydania hiszpańskiego, red. Piotr Majer, 666-67. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.